

MAGAZYN DLA PRZEDSIĘBIORCZYŃ

NR 1/2024

GIRLBOSSKIE

Temat numeru:
PIENIĄDZE

OLA
GOŚCINIAK

Zarabiamy
online:

5 zł

100 zł

5 000 zł

20 000 zł

100 000 zł

1 000 000 zł

ISSN:
2957-0654



9 772957 065005

**jestem
interaktywna.**

GIRLBOSSKIE.



ODBIERZ PREZENT

TYLKO DLA CZYTELNICZEK MAGAZYNU!

www.girlbosskie.pl/prezent

Magazyn GIRLBOSSKIE 1/2024

ISSN (druk): 2957-0743

ISSN (online): 2957-0654

Copyright: © GIRLBOSSKIE, 2024

Redaktorka naczelna: Ola Gościniak

Redaktorka prowadząca: Kasia Masztaller

PR managerka: Ewelina Salwuk-Marko

Teksty: Redakcja GIRLBOSSKIE

Grafika i skład: Ola Gościniak

Foto okładki: Agnieszka Werecha-Osińska

Korekta: Iwona Wieczorek-Bartkowiak

Wydawca: GIRLBOSSKIE, Poznań

Plac Wolności 6/424, 61-738

kontakt@girlbosskie.pl

O magazynie: girlbosskie.pl/o-magazynie



Ula Nec str. 52

Jak zarobiłam pierwszy 1000 zł
na moim pierwszym e-booku?



Ola Gościński str. 42

To nie tylko liczby... PIENIĄDZE

SPIS TREŚCI

TEMAT NUMERU
PIENIĄDZE

WYBRANE ARTYKUŁY

JUSTYNA BRONIECKA str. 17

Blokują Cię podatki? Sprawdź to!

AGA MALIŃSKA str. 26

Strona WWW, która pracuje za Ciebie

NATALIA NIETUPSKA str. 35

Pozyskałam pieniądze na projekt życia

EWELINA SALWUK-MARKO str. 38

Budżetowy PR dla marki osobistej

JOANNA RUŁKOWSKA str. 67

Jak w 2024 roku zgodnie z prawem zarabiać
w czasie urlopów związanych z rodzicielstwem?

OLGA KOZIEROWSKA str. 98

Gdy kobieta zarabia więcej od partnera...

MILENA WARUSZEWSKA str. 106

9 sposobów, jak promować ofertę za 0 zł

GIRLBOSSKO!

Witaj w GIRLBOSSKIE – przestrzeni stworzonej dla kobiet, które pragną osiągać sukces w swoim życiu osobistym i zawodowym. Czym dokładnie jest społeczność GIRLBOSSKICH? To miejsce, gdzie odnajdują się zarówno kobiety przedsiębiorcze, liderki, pasjonatki, jak i te, które dopiero zaczynają swoją drogę ku sukcesowi.

Z dumą prezentujemy Wam pierwszy numer naszego magazynu GIRLBOSSKIE, w którym znajdziecie inspirujące historie kobiet sukcesu, praktyczne porady dotyczące biznesu, zdrowia, rozwoju osobistego i wielu innych tematów.

Jest to wyjątkowy moment dla naszej społeczności, który symbolizuje naszą determinację i zaangażowanie w budowanie miejsca, które będzie inspiracją dla kobiet na całym świecie.

Jesteśmy kobietami, które wierzą, że każda z nas może osiągnąć sukces, jeśli tylko będzie miała wsparcie i odpowiednie narzędzia. Naszą misją jest stworzenie społeczności, która wspiera się nawzajem i inspirowa do działania.

GIRLBOSSKIE to kobiety ambitne, z pasją do życia i determinacją do osiągnięcia celów. Nie boją się wyzwań i szukają inspiracji oraz praktycznych wskazówek, aby rozwijać się zarówno w sferze zawodowej, jak i osobistej.

Jeśli jesteś kobietą, która pragnie osiągnąć sukces we własnym życiu i szuka miejsca, gdzie może rozwijać swoje umiejętności, dzielić się swoimi doświadczeniami i inspirować innych, to GIRLBOSSKIE jest dla Ciebie. Dołącz do nas już dziś i zacznij swoją podróż ku sukcesowi razem z nami!

www.girlbosskie.pl



TEMAT NUMERU

PIENIĄDZE



FOT. AGNIESZKA WERECHA-OSIŃSKA

Droga Czytelniczko, zapewniam Cię, że nie znajdziesz tu banalnych sloganów o finansach typu „Zarabiaj więcej, oszczędzaj mądrzej”. Jestem Ola Gościniak, Twoja redaktorka naczelna, a GIRLBOSSKIE to miejsce, gdzie tym razem rozbrajamy kwestie pieniężne, które tradycyjnie uważa się za „niewygodne”, „niewłaściwe” czy „skomplikowane” do „rozmów przy kolacji”.

Tak, śmiało i bez wstydu gadamy o pieniądzach.

U nas będziesz mogła zadać pytania o to, o co wstydzisz się zapytać nawet Google'a. Będziemy wspólnie rozprawić się z mitami dotyczącymi pieniędzy, które trzymają nas w miejscu. Nie bój się, nie uciekniemy od trudnych tematów, od kwestii, które krępują, które wydają się zbyt osobiste, zbyt trudne, zbyt „tabu”.

W tym numerze magazynu GIRLBOSSKIE nie tylko rozmawiamy o pieniądzach. Między wierszami odkrywamy też, jak pieniądze wpływają na nasze życie, nasze cele, naszą wolność. Bo tak naprawdę, chodzi o to, by pieniądze pracowały dla nas, a nie odwrotnie. Gotowa na tę przygodę? Zapnij pasy, bo ruszamy w finansową podróż życia!

Redaktorka Naczelna
Ola Gościniak

Gościniak

CO W PACZCE?

POLECENIA PRODUKTÓW NASZYCH **GIRLBOSSKICH** Z PACZKI



FOT. KAROLINA BOBAK

PLANNER JĘZYKOWY AGNIESZKA KLAŚ

Z pasji do nauczania i doświadczenia w anglistyce Agnieszka stworzyła narzędzie edukacyjne. Jej planner zapewnia, że nauka będzie efektywna i satysfakcjonująca, bo wykorzystuje jej bogatą wiedzę z lingwistyki i amerykańistyki.



FOT. ZBIGNIEW KŁOCZKO

SKRZASIE® JOANNA KADEJ

SkrzAsie®: unikatowe i opatentowane lalki personalizowane od Joanny, tworzone na podstawie zdjęć. Prezenty z humorem jako upominki wyjątkowe, sentymentalne i wzruszające dla osób z dystansem i niezwykłym poczuciem humoru.



FOT. LOIC VIGNAU

SECRET GAME BOX ILONA GĘBCZYK

Erotyczna gra planszowa oferuje parom intensywne doświadczenia. Zaprojektowana, by pobudzać zmysły i budować więź. Gra zapewnia przyjemność i zabawę, promując otwartość i bliskość. Idealna do odkrywania nowych aspektów relacji.

MAMY 23 955 ZŁ NA WOŚP!!!

Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy wspieram od wielu lat. 20 lat temu chodziłam po ulicach mojego miasteczka i zbierałam pieniądze do WOŚPowej puszki. W tym roku zaprosiłam do wspólnej akcji 20 kobiet z Paczki GIRLBOSSKICH i razem stworzyliśmy pakiet produktów cyfrowych w ramach akcji #PaczkaDlaWOŚP.

Do e-skarbonki zebrałyśmy łącznie 22 610 zł. Chciałabym z tego miejsca podziękować wszystkim GIRLBOSSKOM z Paczki, które przygotowały swoje produkty dla każdej osoby, która wpłaciła 100 zł lub więcej do naszej Paczkowej skarbonki.

Oprócz tego razem z rodziną chodziłam z puszką tekturową po Poznaniu przez całą niedzielę 28 stycznia 2024. Razem zebrałyśmy 1 345 zł. Moja córeczka Agusia, która ma teraz 4 lata, niesamowicie się zaangażowała w całą zbiórkę. Dumnie paradowała ulicami Poznania m.in. na Starym Rynku, czy ulicy Półwiejskiej i prezentowała wszystkim puszkę oraz zachęcała do wpłat. Serduszka Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy są jej bliskie od kiedy tylko się urodziła. Nigdy nie sądziłam, że moja rodzina także będzie korzystała ze sprzętu WOŚP.



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Moja Agusia urodziła się o dwa miesiące za wcześnie. Początki były bardzo trudne, dlatego staram sobie tłumaczyć to tak, że było jej tak bardzo spieszno do poznania rodziców. To były najtrudniejsze chwile w moim życiu, kiedy tygodniami patrzyłam jak Agusia walczy o życie i zdrowie w inkubatorze podłączona do ogromu mniejszych i większych rurek. A była taka malutka! Ledwo 2 kilogramy! Tak bardzo chciałam ją przytulić!

Ola Gościniak
Jestem Interaktywna
olagosciniak.pl



WIZYTÓWKI EKSPERTEK

*Zeskanuj QR code pod
każdym artykułem, aby
poznać lepiej autorkę tekstu!*



Dołącz do Paczki
GIRLBOSSKICH, by mieć
własną wizytówkę
i możliwość pisania
artykułów eksperckich
na portalu i w magazynie!



www.girlbosskie.pl/wizytowki



MONIKA
BAŁDECKA

Od muszelek do bitcoina. Krótka historia pieniądza

Nie da się ukryć, że pieniądze odgrywają znaczącą rolę w naszym życiu. Od pradawnych form wymiany, poprzez muszelki aż do kryptowalut – zobacz, jaka była ewolucja pieniądza na przestrzeni wieków.

BARTER

W pradawnych społecznościach, zanim pojawiły się formalne środki płatnicze ludzie wymieniali się towarami, jakie posiadali.

Handel odbywał się w formie barteru, czyli polegał na wymianie przedmiotu za przedmiot. Za towary płacono narzędziami, tkaninami, ozdobami, zwierzętami, a także zbożem – wszystkim, co społeczność uznawała za wartościowe.

Szybko jednak zorientowano się, że taka forma wymiany ma swoje ograniczenia. Niekorzystną cechą barteru było to, że wartość przedmiotów nie zawsze była jednakowa, co prowadziło do niesprawiedliwości w transakcjach.

Jeśli gospodarz potrzebował tylko koszyk owoców, to przecież nie chciał oddawać w zamian całej owcy. Pojawiały się trudności z przechowywaniem środków wymiany – gdzie trzymać kolejne zwierzęta lub inne cenne przedmioty? Ponadto spróbuj sobie wyobrazić, że aby kupić mały koszyk

warzyw, musisz jechać do sąsiedniej osady z owcą! Te wszystkie trudności sprawiły, że ludzie zaczęli poszukiwać czegoś, co spełni rolę środka płatniczego, a będzie lżejsze, trwalsze i łatwiejsze w transporcie.

PŁACIDŁA

Rolę pieniądza zaczęły spełniać tzw. płacidła. Osiadłe plemiona zaczęły handlować towarami, płacąc za nie rzadkimi kamieniami, muszelkami, przyprawami (głównie solą), złotem, futrami zwierząt. Można powiedzieć, że ówczesny pieniądz spełniał wtedy jedną z najważniejszych funkcji – był środkiem tezauryzacji.



Służył więc przechowywaniu majątku, umożliwiając oszczędzanie i bogacenie się. Jednak używanie płacideł również nie było idealnym rozwiązaniem.

Pojawiły się kolejne problemy i pytania – co robić, kiedy jedna muszla jest większa od drugiej albo jak podzielić grudkę złota? Jak ustalić wartość krowy dla muszli, a jak dla soli?

Ciekawostka: nasze powiedzenie „słono za coś zapłacić” ma swoje źródło w dawnych czasach, kiedy to używano soli jako środka płatniczego.

SZTABKI

Rozwiązaniem stało się odlewanie gotowych kruszców, przez co można było w końcu ustalić ich wartość. Jednak i tu napotkano wiele niedogodności – sztabki były ciężkie i nieporęczne.

MONETY

Niedługo później pojawiły się pierwsze monety. Rozwiązanie wydawało się idealne – pieniądz miał wyznaczoną wartość, był podzielny, wygodny i trwały. Jednak i tu wyłonił się pewien problem.

W obiegu szybko pojawiło się wiele fałszywych monet. Oszuści stąpali tańsze i łatwo dostępne metale, tym samym obniżając wartość pieniądza.

Aby temu zapobiec, zdecydowano się na wybijanie pieczęci na złotych i srebrnych kulkach, aby odróżnić prawdziwe pieniądze od tych fałszywych.

BANKNOTY

Rozwój handlu i zwiększająca się liczba ludności sprawiły, że ilość kruszców przestała wystarczać, a wytwarzanie kolejnych monet stało się zbyt kosztowne. Ponadto zauważono, że przewożenie dużej liczby monet (dla większych transakcji) sprawiało ludziom duże trudności. Wtedy do świata pieniądza wkroczyły pierwsze pieniądze papierowe. Gospodarz swój majątek w monetach i sztabkach zostawiał u złotnika, a w zamian dostawał kwit depozytowy. Nie były one jeszcze banknotami, jakie dziś znamy. Dopiero gdy władcy poszczególnych państw uregulowali kwestie tych „papierów”, stały się one pełnoprawnym środkiem płatniczym.

PIENIĄDZ WIRTUALNY

Dziś, w erze cyfrowej, dominuje pieniądz elektroniczny. Obserwujemy również dynamiczny rozwój kryptowalut.

Historia pieniądza pokazuje, że fascynujące dzieje finansów mogą jeszcze mieć wiele zaskakujących zwrotów. Ale na to, co przyniesie przyszłość, pozostaje nam poczekać.

Monika Bałdecka
Moni Money



ASIA
PIOTROWSKA

Czy wydawanie i oszczędzanie to jest to samo?



„Wydawanie to oszczędzanie. Oszczędzanie to wydawanie.”
Usłyszałam kiedyś to zagadkowe równanie w jednym z podcastów Jesse’go Mechama – twórcy aplikacji do budżetowania YNAB. „Hejże, halo!”
Pomyślałam sobie w pierwszym odruchu, że Jesse nieźle popłynął w tym odcinku. Przecież wydawanie i oszczędzanie to dwie kompletne skrajności!
Dziś chcę Ciebie zachęcić do sprawdzenia: czy aby na pewno?

Zanim zanurkujemy w temat oszczędzania i wydawania, chcę Ci podrzucić trochę kontekstu. Nie wiem jak Ty, ale ja naprawdę bardzo późno nauczyłam się oszczędzać. Przez całą dekadę odkładanie pieniędzy (nie mówiąc już o systematycznym odkładaniu) było mi obce. Kilka lat temu to się szczęśliwie zmieniło i zaczęłam regularnie oszczędzać stałe miesięczne kwoty. Ten nowy nawyk przyniósł mi dumę i radość. Byłam zaskoczona, że zmiana przyszła tak łatwo i lekko.

Tym większe zadziwienie wzbudziły we mnie słowa Jessiego: *Spending is saving. Saving is spending.*

Ja tu przeszłam taaaką przemianę aż tu nagle dowiaduję się, że wydawanie i oszczędzanie to ta sama para kaloszy?

ALE JAK TO?!

Weźmy te zdania pod lupę. W jakim sensie oszczędzanie jest wydawaniem? Chodzi o to, że oszczędzanie, bez względu na to, czy krótkoterminowe czy długoterminowe, na końcu prowadzi do wydania tych oszczędzonych pieniędzy. Nawet, jeśli chodzi o odkładanie na emeryturę, na wszelki wypadek, na inne niesprecyzowane cele przyświecające kumulowaniu pieniędzy – to ostatecznie będą one puszczane w ruch i wydane. Nawet, jeśli tym wydatkiem ma być przekazanie ich jako schedy swojemu potomstwu czy innym spadkobiercom. Nawet, jeśli po naszej śmierci chcemy te pieniądze przekazać na cele dobroczynne. Dla pieniędzy zawsze znajdzie się jakieś nowe przeznaczenie, poza grzaniem miejsca na koncie bankowym. A w jakim sensie wydawanie jest oszczędzaniem?

Zauważ, gdy wydajesz na bieżące wydatki, to pieniądze, którymi płacisz zasilały wcześniej Twoje konto przez co najmniej kilka chwil/ godzin/ dni/ miesięcy. Weźmy najprostszy budżet na jedzenie. To nie są pieniądze, które za jednym razem wydajesz w sklepie spożywczym. Bez względu na to, jak często robisz zakupy, to potrafiłaś te pieniądze, przynajmniej w części, przez chwilę na koncie czy w portfelu potrzymać. Nawet gdy popatrzymy na inne kategorie wydatków – od ciuchów, przez kursy, do wyjazdów, to rzadko kiedy jest tak, że jak tylko pojawią się wpływy, to w mgnieniu oka je wydajesz. Choć wiem, z reguły to bywają dwa mrugnięcia okiem – *been there, done that*.

To niby banał. Możesz nawet powiedzieć, że takie spojrzenie na wydawanie i oszczędzanie jest naciągane. Ale chcę zwrócić Twoją uwagę na dwa aspekty: często myśląc o sobie (albo innych), przyklejamy etykiety: „Ja to jestem raczej rozrzutna”, „Mnie się pieniądze nie trzymają”, „Ona wydaje lekką ręką” albo „Jestem oszczędna”, „Ona to ma węża w kieszeni”. A tak naprawdę masz w sobie te dwie jakości – umiesz i oszczędzać, i wydawać. Nawet jeśli jest Ci bliżej do jednej z tych skrajności, nawet jeśli ta skrajność męczy Ciebie lub Twoich bliskich, to masz wgrane w swój system obie umiejętności: wydawania i oszczędzania. Być może po prostu przykleiłaś sobie jedną etykietkę zbyt mocno.. Bez względu na to, czy określisz się mianem Spender czy Saver (z braku polskich odpowiedników;)), tak naprawdę to są tylko jakieś łatki, w które opakowujesz swoją tożsamość.

Co by było gdybyś, tak dla eksperymentu, zaczęła przechadzać się w różnych kierunkach tego spektrum, gdzie na jednym końcu łatwiej wydawać na Ciebie Dzisiejszą a na drugim na Ciebie w Przyszłości (lub Cele w Przyszłości)?

Założmy, że przykleiło się do Ciebie takie przekonanie:

„Nie umiem oszczędzać” lub: „Nie umiem wydawać na siebie; kiszę pieniądze”.

I pomyśl sobie, że ja tutaj po drugiej stronie widzę, że przecież umiesz i oszczędzać (nawet w mikroskali), i wydawać (nawet jeśli jest to odsunięte w czasie). Po prostu widzę u Ciebie te moce i jak czułe lustro mówię Tobie: „*You can do it*”. Co więcej, widzę też, że łatka, którą przykleiłaś do swojej tożsamości była przyklejona starusieńkim, słabiuteńkim klejem. Widzę, jak ten klej się kruszy, jak zaczynasz bawić się innymi łatkami, jak te łatki mają coraz fajniejsze nazwy; a w ostatecznym rozrachunku i tak wiesz, że składasz się z czegoś więcej i etykiety odpadają. W zen coachingu zadaje się świetne pytanie, które pasuje tutaj jak ulał: Kim jesteś (bez historii o tym, kim jesteś)?

Zostawiam Ciebie z tym pytaniem. Ciekawe, czy odkryjesz, jaka część Twoich pieniędzy chce być w ruchu i zostać wydana, a jaka część z nich woli oczekiwać przy Tobie.

Joanna Piotrowska
Pani Swojego Portfela
paniswojegoportfela.pl



MAGDA
MUTLU

Ile warte jest 100 złotych? Poznaj siłę wizji w biznesie

Zacząłaś biznes online z nadzieją, że zaczniesz zarabiać fajne pieniądze? Tylko mimo, że wkładasz w niego swój czas, pracę i energię, nie jest tak jak sobie to wcześniej wyobrażałaś? Szczególnie kiedy widzisz, że innym przychodzi to lepiej, szybciej i łatwiej? Też tak miałam. Zarobienie pierwszego 1 000 zł wcale nie było przysłowiową bułką z masłem, póki nie zrozumiałam „dlaczego” robię to, co robię.

BIZNES BEZ CELU

Pierwsze kroki w zarabianiu pieniędzy online stawiałam ok. 4 lata temu. Wtedy dowiedziałam się, że istnieje coś takiego jak wirtualna asystentka, tester oprogramowania, dropshipping i mnóstwo innych możliwości zarabiania online, o których wcześniej nigdy bym nie pomyślała, w tym również publikowanie książek na Amazonie. To, co mnie przyciągnęło do przeróżnych form zarabiania pieniędzy online, to łatwość, z jaką można było to robić, a co więcej, zarabiać w dolarach i euro. To był również czas, kiedy prowadzenie bloga dla samej idei było dla mnie niewystarczające i zaczęłam myśleć o zarabianiu online. Tak poznałam Amazona KDP oraz inne platformy typu print-on-demand, które skrupulatnie krok po kroku poznawałam i testowałam. Zarobienie pierwszych dolarów, euro i złotych nie było jednak tym, co utrzymało moją chęć oddania się tego typu biznesowi w całości.

Nie było w tym większego celu, który napędzałyby mnie do działania. Bardzo szybko motywacja płynąca z zarabiania pieniędzy i pierwsza ekscytacja poznaniem możliwości upadła. A do dalszej pracy, która *notabene* okazała się nie tak prosta, jak obiecywano tu i tam, został co najwyżej niewielki zapal. Dlatego dziś mocno wierzę w to, że tworzenie biznesu bez odnalezienia i wyznaczenia wizji siebie w przyszłości, w związku z biznesem, jest na dłuższą metę niemożliwe, a przynajmniej energetycznie wykańczające.



CZYM JEST WIZJA?

Według mnie to kluczowy element, od którego pochodzi energia do działania w biznesie. To inspirujący, ale również konkretny obraz przyszłości, do której chcę dążyć, a biznes ma być drogą, która mnie tam zaprowadzi. Właściwie pieniądze z tego biznesu.

Kiedy zaczęłam prowadzić bloga w obcym kraju, w języku którego nigdy dobrze nie opanowałam, kierowałam mną chęć pokazania młodym rodzicom bezpiecznych akcesoriów, które wspomagają rozwój małego człowieka. Bez większego planu, bez wyznaczenia wizji i celów pociągnęłam tak 1,5 roku, póki się nie wypaliłam. W międzyczasie, dzięki nowo zdobytym umiejętnościom, zaczęłam współpracę jako wirtualna asystentka, którą do tej pory wykonuję, mimo że własną markę rozwijam w temacie publikowania książek na Amazonie KDP. I to właśnie nowe podejście do prowadzenia profilu o publikowaniu na Amazon Kindle Direct Publishing dostarcza mi najwięcej finansowych korzyści. Dlaczego tak się dzieje, skoro to bardzo niszowy i mało znany jeszcze w Polsce temat? Mocno wierzę w to, że to zasługa mojego podejścia do rozwoju własnej marki, które zmieniło się i nagle przyspieszyło, kiedy na początku 2023 r.

uświadomiłam sobie, dlaczego robię to, co robię. Twoja wizja może być inna niż moja, znanej youtuberki, czy Twojej przyjaciółki. Pomyśl o niej, jak o marzeniu do zrealizowania i spróbuj określić ją najdokładniej, jak umiesz, np.:

- stałe zabezpieczenie finansowe na poziomie 100 tysięcy zł.,
- mieszkanie pod wynajem,
- domek na wsi,

- 2 podróże tygodniowe w roku na kraniec świata,
- stała wpłata na konto oszczędnościowe Twojego dziecka, itp.

Pamiętaj też, żeby wizja była Twoja, i żebyś czuła ją całą sobą. Jeśli będzie to jedynie „chcenie”, bardzo możliwe, że wcześniej czy później znowu dojdzie do wypalenia i szukania nowej drogi.

JAK WIZJA ZMIENIA PODEJŚCIE DO BIZNESU

Sama zainwestowałam swój czas, pieniądze i wiedzę w rozwój biznesu, ponieważ w swojej wizji widzę siebie, mieszkającą przynajmniej 3-6 miesięcy w roku w innym miejscu na Ziemi. To właśnie w ubiegłym roku poczułam, że nie jestem w stanie mieszkać w kraju, w którym obecnie żyję.

Niestety nie mam możliwości, żeby zostawić wszystko i wyjechać, gdzie mi się podoba, ze względu na rodzinę. Żeby uratować swój dobrostan psychiczny i, powiedzmy to szczerze, nie załamać się, potrzebuję mieć możliwość dłuższych resetów, najlepiej w innym kraju. Ta wizja tak mocno zakorzeniła się we mnie, że pomogła mi przetrwać duży kryzys i daje nadzieję na kolejne lata. Stała się prawdziwym motorem napędowym moich działań związanych z biznesem.

Z początku nieśmiało pomagałam spotkanym w internecie osobom w ogarnianiu platformy KDP i publikowaniu na niej książek. Nie myślałam nawet, że wiedza, którą mam jest na tyle wartościowa, że ktoś może zapłacić za moją pomoc.